Nr. 7. Kraków, dnia 15 lipca 1899 r. Rok II.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie.

wychodzi każdego 15^{go} w miesiącu, w objętości 1—1½ arkusza druku.

Członkowie Gal. Tow. farmaceutycz. „Unitas“ otrzymują *Kronikę farmaceutyczną* bezpłatnie.

Adres: Redakcya *Kroniki farmaceutycznej* — Kraków.

Redakcya rękopisów nie zwraca, a odpowiedzi udziela tylko za nadesłaniem znacz. poczt.

Ceny ogłoszeń jednorazowo: 1/1 strony 10 kor., 1/2 „ 6 „, 1/4 „ 4 „, 1/8 „ 2 „

Przy stałych lub wielokrotnych ogłoszeniach odpowiedni opust. Wiersz petitem 20 hell., słowo przy mniejszych ogłoszeniach 6 hell. Nr. pojedynczy „Kroniki“ 80 hell. Prenumerata dla nieczł. 6 kor. rocznie

Nr. 7. Kraków, dnia 15 lipca 1899 r. Rok II.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie.

Jeszcze w sprawie rzekomego „braku współpracowników“.

Pomiędzy przyczynami rzekomego „braku współpracowników“, umieściło wiedeńskie Tow. aptekarskie także „agitacyę, skierowaną przeciwko przypływowi sił nowych, prowadzoną przez Koło asystentów“. Agitacyę tę, tłomaczą szerokie sfery aptekarzy, wyłącznie chęcią zysku u współpracowników, chęcią polepszenia ich warunków materyalnych, które przy zmiejszonej ilości sił pracujących w zawodzie polepszyć się muszą — a wreszcie, chęcią szkodzenia aptekarzom.

Ani w pierwszem, ani w drugiem, ani też w trzeciem tłomaczeniu, nie trafili aptekarze na główny powód tej agitacyi, lub też, co pewniejsza, trafić nie chcą, zakrywając starannie przed światem to, co jątrzy i gangrenuje nasz zawód. Nikt rozsądny przypuścić nie może, ażeby agitacya taka była prowadzoną bez powodu, lekkomyślnie, poprostu dla celów osobistych — oraz, żeby rezultaty tej agitacyi były bez powodów tak pomyślne. Musi być więc koniecznie jakiś powód głębszy, ważniejszy, niż te, które aptekarze podawać zwykli — skoro dziś, przy tych warunkach intellektualnych, jakich żąda aptekarstwo od młodszych adeptów (nieukończona szkoła średnia), mogła zrobić taka fantazyjna agitacya, prowadzona przez Koła asystentów takie luki w zawodzie.

Tym powodem ważniejszym i głębszym jest ów fatalny system koncesyjny, obowiązujący dziś, a właściwie ustawa koncesyjna spaczona paragrafami ustawy przemysłowej, który sprawia, że zawód aptekarski w obecnych warunkach dostępnym być musi wyłącznie i jedynie dla ludzi młodych, zabezpieczonych finansowo, t. j. posiadających majątek. Tacy ludzie młodzi, którym los odmówił tego zabezpieczenia, którzy liczyć muszą jedynie na swoje dziesięć palców, nie mając żadnej podpory z nikąd, — tacy ludzie nie powinni poświęcać się aptekarstwu, choćby dlatego, że ono nie jest w stanie w obecnym stadyum dać im zaspokojenia zwykłych ludzkich marzeń czy nadziei — słowem — nie może dać im tej samoistności, która jest celem wysiłków ludzkich — owocem każdej ludzkiej, dłuższej lub krótszej pracy.

Świadomość, że tak niesprawiedliwą jest obecna organizacya aptekarstwa, że ona oparta jest na zasadach krzywdzących ludzi, które zamykają młodym ludziom, nie posiadającym majątku, przyszłość w tym zawodzie — wywołuje agitacyę ze strony pokrzywdzonych lub krzywdzonych, mającą za cel przestrzeganie ludzi młodych, niema-

jętnych przed aptekarstwem. Powody tej agitacyi, nie leżą więc wyłącznie w sferze osobistych interesów współpracowników, jakby to mieć chcieli aptekarze, lecz szukać ich należy głębiej, t. j. w ustroju obecnym aptekarstwa. Aptekarstwo dzisiejsze bowiem, przestało być już rzetelną sztuką, jaką było dawniej, kiedyto na jego firmamencie błyszczały gwiazdy pierwszorzędnej wielkości, stało się natomiast dzięki spaczonym ustawom czemś monstrualnem, stojącem w punkcie stycznym przemysłu, handlu i sztuki.

W zawodzie tym, przy którego organizowaniu nie miano zamiaru stworzyć dwóch kategoryj ludzi, powstały te kategorye siłą rzeczy, pod wpływem spaczonej ustawy koncesyjnej — istnieją i nie wiedzieć, jak długo istnieć będą. Spaczeniem ustawy czysto koncesyjnej, powiedziano współpracownikom: „Wyrzeczcie się wszelkiej nadziei, albowiem dozgonna praca służebna jest wyłącznym i dozgonnym waszym udziałem; posiadanie zaś aptek zastrzeżonem zostaje wyłącznie majętnym i ci, jako posiadający monopol, muszą mieć robotników, których siłami i zdrowiem mogliby skutecznie robić „businessy“. Takie mniej więcej przekonanie można wynieść, zastanowiwszy się nad obecną ustawą koncesyjną i jej komentowaniem. W tem przekonaniu, utwierdzić może każdego bezstronnego jeszcze i ten fakt, że rząd nosi się z zamiarem zabezpieczenia starości współpracownikom, co nie miałoby przecież miejsca gdyby ci ludzie mogli osięgnąć to zabezpieczenie w postaci własnej apteki. Jak widać z powyższego, to obecnie niema w aptekarstwie przyszłości dla ludzi niemajętnych. Wszelkie wskazywania właścicieli aptek na przyszłość w zawodzie, twierdzenia, „że dzisiejszy współpracownik jest jutro aptekarzem“ i t. p., są tylko maskowaniem faktycznego stanu rzeczy, są twierdzeniami człowieka wypoczętego, zabezpieczonego, dbałego tylko o swój interes, a nie o całość zawodu. Ten wzgląd na własny interes sprawił, że „Tow. aptekarzy wiedeńskich“, postarało się swego czasu o włączenie paragrafów ustawy przemysłowej do ustawy aptekarskiej, co jest dziś stanowczo krzywdą dla zawodu; tensam wzgląd wywołał swego czasu sztuczną hyperprodukcyę sił pracujących w zawodzie, która obecnie dla braku jakichkolwiek widoków na przyszłość raptownie zmalała; tensam wzgląd wywołał niesumienną konkurencyę procentową uprawianą nawet przez majętnych aptekarzy, a będącą dowodem zdziczenia moralnego; tensam wzgląd wreszcie wybił ceny aptek i czynsze dzierżawne do bajecznych wysokości, podając aptekarstwo na frymarkę ludziom, których „kasa“ jedynie łączy z zawodem; tensam wzgląd w końcu pcha aptekarzy do ponownego wywołania hyperprodukcyi sił robotniczych zapomocą agitacyi.

Że taka agitacya aptekarzy w celu pozyskania „tanich sił“, jakiemi są praktykanci, nie może być obojętną dla współpracowników, którzy nie kapitały, ale zdrowie i siły poświęcają w tym zawodzie, to jest rzeczą jasną i zrozumiałą — i ona to tłomaczy pojawiającą się kontragitacyę.

Od zawodu, jako takiego, mamy prawo żądać wszyscy, t. j. tak aptekarze, jak i współpracownicy równych korzyści, ale i równych ciężarów, albowiem jesteśmy sobie pod każdym względem równi. Kiedy jednak zawód

nasz, skutkiem błędnej organizacyi ustawowej, upośledził naszą warstwę współpracowniczą, zrobił z niej warstwę roboczą, słowem pokrzywdził nas — wtedy my uważać musimy sobie za obowiązek, otwieranie oczu młodym adeptom na fatalne strony aptekarstwa. Sam ten czyn agitacyjny, pojęty uczuciowo, posiada wszelkie cechy humanitarne i równa się ostrzeganiu ślepego przed dołem, do którego wpaść może.

Kończąc nasze uwagi, powtórzymy raz jeszcze, że jedynym środkiem do zapewnienia zawodowi aptekarskiemu przyszłości, do zaopatrzenia go w odpowiedną ilość sił pracujących, jest i będzie ugruntowanie go na zasadach sprawiedliwych i słusznych, z pominięciem „osobistego interesu“.

Dopokąd nie nastąpi gruntowna reforma zawodu, zapewniająca byt nietylko aptekarzom, ale także współpracownikom; dopokąd zawód aptekarski nie stanie na wyżynie, odpowiadającej duchowi czasu i ogólnemu postępowi; dopokąd wreszcie zawód ten, nie przestanie być polem dla kombinacyj finansowych i oprocentowywania kapitałów kosztem zdrowia ludzkiego — dotąd wszelkie starania o wytworzenie harmonii w zawodzie będą bezowocnemi, a dla młodych ludzi bez majątku, zawód ten będzie grobem.

Sfinks.

Z dziedziny teoryi, techniki i praktyki.

Z chemii.

O przetworach chemicznych organicznych, używanych w lecznictwie,

zebrał Dr. med. i Mg. farm. **Ig. Lemberger**, asystent przy katedrze farmakologii i farmakognozyi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(Ciąg dalszy).

Ichthyol, Amonium sulfoichtyolicum, Anysinum, Anysolum otrzymuje się z łupków bitumicznych znajdujących się w Tyrolu (Seefeld). Łupki te poddaje się suchej destylacyi, przyczem się otrzymuje ciecz syrupowatą woni niemiłej, t. zw. oleum ichtyoli. Produkt ten sulfonuje się, działając na takowy kwasem siarkowym zgęszczonym, przez co tworzy się kwas ichtyolo-sulfonowy. Kwas ichtyolo-sulfonowy łączy się z zasadami na sole (K, Na, Hg, Zn i t. d.) używane w lecznictwie. Taką solą, a mianowicie amonową, jest w handlu znany ichtyol. Ichtyol zawiera 10% siarki i 1% azotu. Przedstawia on ciecz gęstą, jasną, ciemno-brunatną, woni przypalonej, nieprzyjemnej. W wodzie rozpuszcza się, dając rozczyn słabo kwaśnego oddziaływania; rozpuszcza się również w mięszaninie eteru z wyskokiem. Znajduje zastosowanie przeważnie w chorobach skórnych, w ischias, w gośćcu i t. p. w postaci maści 20% zewnętrznie. W chorobach dróg oddechowych i przewodu pokarmowego także wewnętrznie w dawce 15—20 kropel w rozczynie, już to w pigułkach.

Imidotetramethyldiamidodiphenylmethan = Pyoktaninum aureum.

Influenzinum jęst proszkiem białym, w wodzie tylko częściowo rozpuszczalnym, składającym się z fenacetyny, koffeiny, salicylanu chininy i soli kuchennej. Zalecają w migrenie, influencyi i t. p.

Itrol, cytrynian srebrowy $C_6 O_7 H_5 Ag_3$ wydziela się jako osad biały, proszkowaty, mieszając rozczyn azotanu srebrowego z rozczynem cytrynianu sodowego. Proszek to lekki, bez woni i smaku, trudno w wodzie rozpuszczalny 1 : 3800 cz. Służy jako antisepticum.

Izal = Desinfectol.

Jatrol, oxyjodometylanilid jest proszkiem bezwonnym, zastępującym jodoform.

Jodeugenol, jodek eugenolu tworzy się działaniem jodu na alkaliczny rozczyn eugenolu i przedstawia proszek żółtawy, bez woni, nierozpuszczalny we wodzie, rozkładający się w wyższej temperaturze.

Jodocoffeinum, jodek koffeinosodowy tworzy się przez zmięszanie koffeinu z jodkiem sodowym. Jest to proszek biały, w wodzie rozpuszczalny, zawierający 65% koffeinu. Stosują go tam, gdzie jest wskazane Digitalis i Jodum. Dawka 0·20—0·5 gm. trzy razy dnia.

Jodoformal tworzy się działaniem jodku etylu na jodoformin. Przedstawia kryształki igiełkowate, cytryno-żółte, nierozpuszczalne w wodzie zimnej, łatwo w gorącej. Zastępuje jodoform.

Jodoforminum $C_6 H_{12} N_4 CHJ_3$ jodoform-hexametylenamin tworzy się działaniem wyskokowego rozczynu jodoformu na hexametylen tetramin (produkt kondensacyjny aldehydu mrówkowego i amoniaku). Proszek krystaliczny biały, w wodzie nierozpuszczalny, również w zimnym wyskoku i eterze, trudno w wyskoku wrzącym. Woda wrząca rozkłada go. Antisepticum.

Jodoformsalol jest mięszaniną równych drobin jodoformu i salolu, otrzymaną przez stopienie tychże składników.

Jodol, tetrajodpyrrol $C_4 J_4 NH$. Rozczyn wyskokowy pyrrolu (1 : 10) miesza się z takimże rozczynem jodu (12 : 240) i pozostawia przez 24 godzin w spokoju. Jeżeli po tymże czasie zmieszamy tę ciecz z poczwórną ilością wody, natenczas wydziela się jodol w postaci kłaczków żółtych. Jest to proszek żółtawy, krystaliczny, bez woni i smaku, trudno bardzo (1 : 3000) rozpuszczalny w wodzie, łatwo w wyskoku (1 : 3) i eterze (1 : 15). Zawiera 88·97% jodu. Stosują ten przetwór w miejsce jodoformu

Jodolum coffeinatum tworzy się przez zmięszanie wyskokowego rozczynu koffeiny z takimże rozczynem jodolu (w równych drobinach) jako proszek krystaliczny, bez woni i smaku. Zawiera 74·6% jodolu a 25·4% koffeiny. Zalecany zamiast jodolu.

Jodophen = Nosophen.

Jodopheninum, jodophenacetinum, trijododiphenacetinum $C_{20} H_{25} J_3 N_2 O_4$ tworzy się, jeśli dodawać będziemy do rozczynu wodnego fenacetynu, zakwaszonego kwasem solnym, rozczyn jodu w jodku potasu. Przedstawia proszek krystaliczny, barwy brunatnej, rozpuszcza się w kwasie octowym łatwo, trudno w chloroformie, a w wodzie jest nierozpuszczalny. Polecany w gośćcu stawowym. Dawka 0·5 gm.

Jodo-Pheno-Chloral jest mięszaniną wyskokowego rozczynu jodu z kwasem karbolowym i wodnikiem chloralu barwy brunatnej. Służy do pędzlowań w chorobach skórnych.

Jodopyrinum, Jodantipyrinum $C_{11} H_{11} JN_2 O$, tworzy się działając na antipyrinę chlorkiem jodu. Przedstawia kryształki pryzmatyczne, bezbarwne, trudno rozpuszczalne w wodzie, w wyskoku na zimno, łatwo na gorąco. Dawka 0·5—1·5 gm.

Jodotheobrominum zawiera 40% theobrominy, 21·6% jodku sodowego i 38·4 salicylanu sodowego. Dawka 0·25—0·5 gm.: 2 do 6 razy na dzień. Insuff. aortae.

Jodothyrinum, Thyrojodinum jest mięszaniną substancyi z gruczołu tarczykowego zawierającej jod z cukrem mlekowym. Zawiera 0·03% jodu. Zaleca się w struma parenchym.

Jodphenacetinum = Jodopheninum.

Kaïrinum, $C_6 H_{10} (C_2 H_5) NO \cdot HCl$. Chlorek wodnika oxyaethylochinoliny. Przedstawia proszek krystaliczny, bezbarwny, bez woni, łatwo we wodzie i wyskoku rozpuszczalny. Antisepticum. Dawka 0·5 — 1 gm.

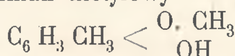
Kairolinum znany jako związek metylowy $C_9 H_{10} (CH_3) N \cdot H_2 SO_4$ i etylowy $C_9 H_{10} (C_2 H_5) N. H_2 SO_4$. Siarkan wodnika metylo (lub etylo) chinoliny. Proszek krystaliczny, bezbarwny.

Kalium cantharidinicum $C_{10} H_{14} K_2 O_6 + 2H_2 O$, tworzy się ogrzewając kantharydynę z wodorotlenkiem potasowym w rozczynie wodnym w ciężarach równoważnych. Rozczyn po odparowaniu do suchości pozostawia masę białą, krystaliczną, w wodzie rozpuszczalną.

Kelen = Aether chloratus.

Kreosal jest mięszaniną kreosotu z kwasem garbnikowym. Proszek ciemnobrunatny, hygroskopijny, łatwo rozpuszczalny w wodzie, wyskoku, glycerynie i ocetonie; w eterze nie rozpuszcza się. Stosują go w stanach zapalnych błon śluzowych, krtani i t. d.

Kreosol, homobrenzkatechinian metylowy



$$C_6 H_3 CH_3 < {O. CH_3 \atop OH}$$

homogwajakol. Znajduje się obok gwajakolu w kreosocie (w produkcie destylacyjnym drzewa bukowego). Przedstawia ciecz oleistą, woni aromatycznej, która przy $+220^0$ wrze.

Kreosotum otrzymuje się przez oczyszczenie produktu suchej destylacyi drzewa bukowego. Jest to mięszanina różnych fenolów: gwakajakol, kreosol, kresol, xylenol i t. p. Przedstawia ciecz żółtawą, woni przypominającej dym, wrze między 200^0 — 220^0; rozpuszcza się łatwo w wyskoku, eterze i chloroformie, trudno zaś w wodzie. Stosują go w gruźlicy 1 — 4 gm. na dzień w pigułkach i kapsułkach, dalej w krztuścu i zołzach. *(C. d. n.)*

Badanie węglanu litowego. Komisyi zajmującej się rewizyą lekospisu Stanów Zjednoczonych Ameryki proponuje F. Kebler następujące reguły odnośnie do badania tego połączenia:

1) Węglan litowy jest lekkim, białym proszkiem, zawierającym miejscami ziarnka krystaliczne, bez woni, smaku alkalicznego, na powietrzu niezmiennym.

2) Rozpuszczalnym jest minimum w 75 cz. wody o temp. 15^0 C., nie może jednak spotrzebować do rozpuszczenia więcej niż 80 cz.; wody gorącej potrzebuje do rozp. 140 cz.; w wodzie nasyconej bez. węglowym utrzymuje się trwalej; w wyskoku jest nierozpuszczalnym.

3) Rozpuszcza się z objawami burzenia w rozcieńczonych kwasach: azotowym, siarkowym, solnym i mrówkowym; topi się w żarze czerwonym; w wyższej temperaturze utraca bew. węglowy zamieniając się częściowo w tlenek.

4) Nieświecący płomień zabarwia silnie czerwono.

5) Wodny rozczyn węglanu oddziaływa zasadowo na papier lakmusowy.

6) 1 gr. węglanu rozpuszczony w 50 $cm.^3$ rozcieńczonego kwasu octowego może pozostawiać najwyżej ślad nierozpuszczalnej substancyi (ograniczenie mechanicznych zanieczyszczeń). Na odosobnione części takiego rozczynu nie mogą działać ani siarkowodór (obecność arsenu, ołowiu i t. p.), ani szczawian ammonowy (wapń).

7) Azotyn kobaltowo-sodowy (potas) wraz z azotanem srebra może zaledwie wywoływać lekką opalizacyę (chlorki).

8) Chlorek barowy (siarkany) może wobec siarczku ammonowego wywoływać lekkie zabarwienie (żelazo, mangan etc.

9) 0.50 gr. węglanu litowego rozpuszczone w 2 $cm.^3$ kwasu solnego i podparowane do suchości mają dać pozostałość, która ma się rozpuścić zupełnie w 3 $cm.^3$ wysokoku bezwodnego, zaś za dodaniem do tego rozczynu 3 $cm.^3$ eteru nie śmie powstać zmętnienie (inne alkalia).

10) Zmieszawszy 40 gr. suchego węglanu w 25 cm.^{3} wody, do której dodano kilka kropli rozczynu metyloranżowego i zobojętniony ten rozczyn normalnym kwasem siarkowym nie może mniej absorbować niż 26·7 cm.^{3} tego kwasu co odpowiada 98·61% czystej soli.

Autor przenosi metodę miarową nad ciężarową.

Z techniki.

Rozpuszczanie się rezorcyny w wyskoku. Dr. L. Grünhut-Wiesbaden skonstatował za pomocą dokładnych badań, że 100 gr. rezorcyny potrzebują do rozpuszczenia 62 gr. względnie 74·31 cm.^{3} 90° wyskoku o temp. 15° C.

(Ph. Centrlh. przez *Ztschrft.)*

Do dezinfekcyi nieczystości w pokojach u chorych poleca się następującą mieszaninę: 100 gr. siarkanu cynkowego mięsza się z 5 lub 10 gr. kwasu siarkowego i dodaje 2 cm.^{3} nitrobenzolu oraz 0·15 indigo-karminu. Ostatnie dwa ciała są dodane dla oryentacyi. 5 gr. tej mieszaniny wsypane do naczynia przed użyciem odwaniają zupełnie tak kał jak i mocz, i powstrzymują proces rozkładowy, skutkiem czego wydzielinę taką można jeszcze na drugi dzień badać drobnowidowo.

(Therap. Monatschrft przez *Ztschrft).*

Maści z rezorcyną. Ponieważ rezorcyna nie daje się w zwykły sposób subtelnie sproszkować, skutkiem czego w maści najlepiej roztartej wyczuć się daje, przeto robiąc taką maść należy rezorcynę utrzeć z nadmiarem eteru w którym się takowa rozpuszcza, i mięszać aż do wyschnięcia, trąc ciągle. Tak otrzymany subtelny proszek można dopiero mięszać z tłuszczem.

Do oznaczenia dobroci waty poleca *Schweiz. Wochschrft f. Ch. u. Pharm.* próbę na jej elastyczność. Im lepszą jest jakaś wata tym trudniej daje się ugnieść, tworząc zatem większy wałek. Jeżeli pod jednakowem ciśnieniem dają waty różne rezultaty co do objętości to obraz ten służyć może jako próba na dobroć gatunków tychże.

(Ph. Runds.)

Trociczki przeciwko owadom. 1) Acid: Carbol 4·0, Kali nitric 6·0, Pulvis Contr: Insect 25·0, Carbonis ligi 50·0, Tragacanth. 9·3. — Z tej masy robi się trociczki, które się zapala.

2) Benzoes 100·0, Bals. Tolu 100·0, Carbonis ligi 500·0, Pulv. Cr. Insect 150·0, Kali nitric 50·0, Aq. dest. a. s. — Robi się pastylki jak pod 1).

(Ph. Era p. Ap. Ztg. *Ztschrft.)*

Wywabianie plam srebrowych z bielizny. Ponieważ sinek potasu jest środkiem niebezpiecznym, dlatego Credé poleca następujące przepisy:

1) Przedmiot mający być oczyszczonym należy włożyć na 5 minut do rozczynu sublimatu z solą kuchenną (25 cz. soli, 10 cz. sublimatu na 2 litry wody) i wypłukać potem dwu lub trzechkrotnie w czystej wodzie.

2) Robi się rozczyn chlorku ammonu 1:5 i dodaje do niego tyle Tinct. Jodi ażeby się rozczyn zabarwił żółto względnie brunatno. Ten rozczyn ma działać na plamy przez 5 minut, poczem dolewa się 300 gr. wody z dodatkiem albo *a)* kilku kryształów natr. sulfuros: crud. lub *b)* Natr. thiosulfuric. względnie *c)* trochę amoniaku płynnego, poczem wygniata się i przepłukuje bieliznę. Jeżeli się pojawią ponownie plamy żółte należy tę operacyę powtórzyć.

3) Zwilża się dobrze płótno ługiem Javella. Po pięciu minutach przemywa się wodą której 1 l. zawiera 5 gr. kwasu solnego. Po wypłukaniu i wyschnięciu plamy znikają.

(Ther. Monat. przez *Ztschrfl).*

Z galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

Z kasy chorych.

Sprawozdanie za czerwiec 1899 r.

Z dniem 30 czerwca kasa liczy członków zwyczajnych	144
„ „ „ „ „ „ nadzwyczajnych	69
Razem	213

Przystąpili członkowie zwyczajni: Henryk Michnik, Stanisław Niemczewski, Przemyśl; Emauel Zeimer i Józef Mirski, Lwów; Franciszek Hibl i Władysław Paderewski, Kraków.

Przystąpił członek nadzwyczajny: Jan Macudziński, Kraków.

Wystąpili członkowie zwyczajni: Leon Mondlicht, Mościska; Kazimierz Zygmuntowicz, Lwów; Kazimierz Włyński i Adam Dąbrowiecki, Kraków; Kazimierz Pietrzycki, Lwów.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych . . .	257	kor.	27	hal.
„ „ nadzwyczajnych . .	124	„	13	„
Razem	381	kor.	40	hal.

Rozchód:

Kol. Michalewicz za 30 dni I. kat.	108	kor.	—	hal.
„ Jasiński za 14 dni II. kat.	42	„	—	„
„ Doskowski za 38 dni II. kat.	114	„	—	„
„ Schreyer za 30 dni III. kat.	54	„	—	„
Zwrócono mylnie przesłane w maju Tow. „Unitas“	22	„	—	„
Rachmistrz 40 kor., lokal 24 kor., usługa 4 kor.	68	„	—	„
Manipulacya poczt. Kasy oszczęd. Wiedeń 2·02 kor., portor. 1·70 kor.	3	„	72	„
Razem	411	kor.	72	hal.

Chorzy pozostają: Kol. Skowroński, Ćwik i Thader.

Uwaga: Wydział Kasy uchwalił w razie potrzeby wysłać lekarza, celem wykonania kontroli nad chorymi, co niniejszem podajemy do wiadomości kolegów.

Stanisław Hoffmann, Sekretarz. *Hugo Muthsam.* Wiceprezes.

Wiadomości z Wydziału.

Na odbytych posiedzeniach w dniach 22 czerwca i 4 lipca b. r., załatwiono sprawy administracyjne i przyjęto półroczne zestawienie bilansu, przedstawione przez skarbnika.

Na wniosek Związku Towarzystw farmaceutycznych we Wiedniu, postanowił Wydział wnieść do Wysokiego Ministeryum memorandum, w sprawie oddzielnej reprezentacyi współpracowników.

Na nowych członków przyjęto kol. J. Górnego ze Zwierzyńca, W. Kisielewskiego z Podgórza, Israelego z Andrychowa, J. Pomeranza z Dukli.

Wystąpił Adolf Koller ze Skolego.

Mg. *Stanisław Hoffmann* Sekretarz. Mg. *Hugo Muthsam* Wiceprezes.

Orzeczenie c. k. Trybunału administracyjnego w sprawie nadawania koncesyj na apteki.

Ze względu na doniosłość poniższego orzeczenia, podajemy tłomaczenie z wiedeńskiego *Zeitschrift f. Pharmac.*, które w streszczeniu brzmi:

W dniu 1 b. m. była następująca sprawa przedmiotem rozprawy w Trybunale administracyjnym.

W r. 1896 był rozpisanym konkurs na nową aptekę w Półwsiu Zwierzynieckiem koło Krakowa i w rezultacie nadało przynależne Starostwo koncesyę na tę aptekę kol. Żurawskiemu z Krosna, który tak przez Gremium, jak i ze strony lekarza powiatowego postawionym został na pierwszem miejscu pomiędzy 40-ma kandydatami. Wskutek rekursów, oparła zię cała sprawa o Namiestnictwo, które po wysłuchaniu krajowej Rady zdrowia potwierdziło decyzyę I-szej instancyi, przyznając koncesyę kol. Żurawskiemu. Od tej decyzyi Namiestnictwa rekurowano również do Ministerstwa spraw wewn., które atoli uwzględniło rekursa i nadało koncesyę na tę aptekę kol. Marcinowi Gorzeckiemu z Przemyśla, który wymienioną aptekę urządził, otworzył i prowadzi ją już od 1½ roku.

Wobec takiego obrotu sprawy, wniósł kol. Żurawski skargę do c. k. Trybunału administracyjnego przeciwko Ministeryum spraw wewn., w której zbijał decyzyę Ministerstwa tem: 1) że nie zostały mu podane do wiadomości powody, dla których odebrano mu koncesyę; 2) że uznanym został za najgodniejszego przez wszystkie powołane czynniki, a wreszcie 3) że Władzom przełożonym nie przysłuża prawo do samodzielnego nadawania koncesyi. Powyższe prawo przysługuje wyłącznie I-szej Instancyi, podczas gdy Władze przełożone mają prawo jedynie unieważniać decyzye pierwszej.

Trybunałowi przewodniczył prezydent Senatu p. Budwiński: zastępcą Ministerstwa spraw wewn. był radca sekcyjny Dr. Melichar. Kol. Żurawskiego jako skarżącego zastępował adwokat Dr. Neuda, zaś kol. Marcina Gorzeckiego adwokat Dr. Kornfeld. Referentem sprawy był radca Schenk.

Nastąpiły wywody Dra Neudy, Dra Melichara oraz Dra Kornfelda, który w swem przemówieniu uznał Trybunał za niekompetentny w tej sprawie, powołując się na oświadczenie się Trybunału z d. 13 maja 1895 L. 2324, „że takowy nie jest powołanym do rozpoznawania, czy i o ile nadanie koncesyi na aptekę przez władze administracyjne zgodne było z przepisami ustawy“.

Po duplice Dra Neudy i replice Dra Kornfelda oddalił się Trybunał na naradę. Po blisko jednogodzinnej naradzie zjawił się Trybunał znowu na sali i wówczas ogłosił prezydent orzeczenie, które **zniosło zakwestyonowane rozporządzenie ministeryalne jako nieprawne.** Powyższe orzeczenie uzasadnił Trybunał (powołując się na nowellę przemysłową) tem, „że Ministeryum nie miało prawa kasować uchwały poprzednich instancyj, ani też nadawać dowolnie koncesyj wobec tego, że uchwała I-szej Instancyi została zatwierdzoną przez II-gą Instancyę.

Ważne to orzeczenie polecamy uwadze wszystkich starszych kolegów kompetujących o koncesye.

Z życia zawodowego.

O „braku współpracowników“ rozpisują się szeroko i długo wszystkie fachowe pisma wiedeńskie, przedstawiając ten „brak“ w czarnych barwach, animując rząd do skutecznej interwencyi. Hałas, narobiony w tej sprawie przedostał się i do dzienników wiedeńskich, w następstwie czego *Neue freie Presse* umieściło w Nrze z d. 20 czerwca b. r. notatkę odnoszącą się do owego braku, w której powiedziano między innemi „że niewiele jest zawodów, któreby dawały tak szybko zaopatrzenie młodym ludziom jak aptekarstwo. Dlategoteż dziwnem się wydaje owo zmniejszenie się ilości sił roboczych w tym zawodzie. Ukończeni sześcioklasiści, chcący poświęcić się aptekarstwu mogą przecież prawie bez kosztów (? !) 3 lata praktykować. Dla ubogich istnieją stypendya podczas studyów uniwersyteckich (? ?), wogólności są farmaceuci socyalnie dobrze sytuowani (! ?) i ludzie młodzi w wieku pomiędzy 21 a 22 latami mogą przeciętnie (! !) 80—100 zlr. miesięcznie zarobić przy bezpłatnem (? ?) utrzymaniu.

Wobec tej notatki przeładowanej niepodobieństwami zajęła wiedeńska prasa fachowa stanowisko powściągliwe, tłómacząc jedynie że w końcowym ustępie tejże „jest niedokładność“ co do bezpłatnego utrzymania pod którem należałoby rozumieć bezpłatne mieszkanie — zaś wiedeńskie *Pharmaceut. Verein* zaprzeczyło wywodom korespondenta *N. fr. Presse* ostrzegając przed zawodem aptekarskim. W tym samym czasie pojawił się w linckiej *Tages Post* artykuł, dementujący niejako wiadomości *Pressy* w którym znajdujemy następujące uwagi: „Przedewszystkiem nie posiadają współpracownicy ustawowo zorganizowanych zastępstw, któreby mogły bronić ich interesów. Ich dochody nie stoją w żadnym stosunku do wykształcenia fachowego, które zdobyli sobie ciężkiemi ofiarami. Ich służba jest również niesłychanie długą (często bez przerwy ponad 40 godzin) tak iż można tutaj śmiało mówić o wyzyskiwaniu sił roboczych. W wielu miejscowościach są mieszkania współpracowników nad wyraz nędzne i nieodpowiadające ich stanowisku. O zabezpieczeniu starości nikt się nie troszczy — wobec czego zdarzyć się może, że magister niemający majątku skazany jest w późniejszym wieku na przytułek dla ubogich. Wobec tych danych rozesłany cyrkularz aptekarzy wiedeńskich zachęcający młodzież do poświęcania się aptekarstwu jest nie do pojęcia i świadczy o tem, że aptekarze ci mają wyłącznie własny interes na oku. Asystentom znającym stosunki panujące w aptekarstwie dokładnie, nie pozostaje na razie nic innego jak tylko ostrzegać młodych przed aptekarstwem“. Artykuł ten kończy korespondent życzeniem „żeby stosunki w aptekarstwie naprawiono tak, żeby się obeszło bez kaptowania za pomocą cyrkularzy sił roboczych. Te wszystkie uwagi pojawiające się w dziennikach, skłoniły organ wiedeński „Tow. aptekarzy“ *Oest. Ztschrft f. Pharm.* do zaznaczenia: „że podobne ostrzeżenia szkodzące interesom całego stanu pojawiły się również w czeskich i galicyjskich dziennikach, że wobec tego staje się widoczną przeciwna agitacya (! !) ze strony asystentów, która jeżeli potrwa dalej, zmusi rząd do zastosowania środków ostatecznych celem powiększenia personalu w aptekarstwie“.

Straszna ta groźba, pozwala nam mieć nadzieję, że staniemy lada chwila wobec ważnych wypadków dziejowych — albowiem chodzi tu nie o „interes całego stanu“ lecz po prostu o „kieszeń aptekarzy“ którzy jako drażliwi na tym punkcie są w stanie nietylko wprowadzić kobiety do aptekarstwa (celem pomnożenia personalu) ale co więcej, gotowi są dla „interesu“ sprowadzić do zawodu „zupełnie nieuczone indywidua“ jako „najlepszy materyał“.

My jednak mamy i mieć będziemy to głębokie przekonanie, że cała ta powierzchowna akcya nie doprowadzi do niczego dobrego — albowiem jak ranę głęboko ropiejącą nie można zagoić powierzchownie plastrem lecz trzeba ją

koniecznie wyczyścić odpuściwszy ropę — taksamo i aptekarstwo ropiejące głęboko skutkiem obecności obcego ciała, jakiem są §§ przemysłowe, może być jedynie uzdrowione za pomocą gruntownej i umiejętnie przeprowadzonej reformy.

Komisya kwalifikacyjna przy Gremium krakowskiem składa się obecnie z aptekarzy: Wiśniewskiego, Palcha, Matuli Dyonizego, Weissa, Dra Miczyńskiego, Mikuckiego, Łuczki i Lesikowskiego. Przewodniczący p. Heller.

Komisya egzaminacyjna przy temże Gremium ma skład: pp. Zajączkowski, Łuczko, Weiss — jako zastępca p. Lesikowski.

Komisya kontrolująca: pp. Weiss, Matula i Radwański.

O aptekę w Wadowicach. Rozpisany konkurs na 2-gą aptekę tamże zgromadził podania następujących kandydatów, magistrów farmacyi: 1) Pawłowski, 2) Żurawski, 3) Gruszczyński, 4) Szumlakowski, 5) Markiewicz, 6) Grabowski, 7) Maryanowski, 8) Macudziński, 9) Lepiankiewicz, 10) Zieliński, 11) Chorόbski, 12) Marcisiewicz, 13) Krzyżanowski Adam, 14) Krzyżanowski Jan, 15) Homme Kazimierz, 16) Homme Władysław, 17) Markowicz Antoni, 18) Froncz Ludwik, 19) Graetel z Gracu.

Godne naśladowania. Aptekarz Karpiński w Rzeszowie zaprowadził z dniem 1-szym lipca b. r. w swej aptece wynagrodzenie za służby nocne po 1 koronie za noc, obydwom swym współpracownikom, co uczyni po 15 złr. miesięcznie w pensyi dyżurujących. Zmianę tę wprowadził p. Karpiński z własnej inicyatywy, co tem chlubniej świadczy o jego zaletach jako szefa. *Vivant Sequntes !*

Z Wiednia. W dniu 22 czerwca zawiązała się w Wiedniu *Ortsgruppe* ogólnoaustr. Tow. Farmaceutów, na wzór istniejących już grup w Lincu, Klagenfurcie i t. d. Do zarządu wybrani zostali: mg. ph. Wagner, prezesem; Reich, zast. przew.; Baurek, sekretarzem; Meese, skarbnikiem; Ampler, Becker, Fritsch i Trexier wydziałowymi.

W „Związku Tow. farmaceutycznych“ wybrano prezesem kol. Göttla, zaś na członka kooptowano kol. Baurek'a.

Z Walnego Zgrom. ogólno-austr. „Tow. farmaceutów“ w Wiedniu. W dniu 4-tym lipca b. r. odbyło się Walne Zgrom. tegoż Towarzystwa przy bardzo licznym udziale Członków. Przewodniczący zebraniu prezes Tow. kol. Guggenbichler zagaił zebranie o 10-tej wieczór, pozdrawiając i witając reprezentantów „grupy“ z Gracu, „niemieckiego Tow. farmac. w Wiedniu“ oraz przedstawicieli prasy zawodowej. W przemówieniu swem poddał mowca krytyce usiłowania aptekarzy w celu pokrycia rzekomego braku współpracowników. Obiecanki czynione i zapewniane praktykantom uważa mowca za lep na który szczygły można łapać. Z kobietami, o których przypuszczeniu do zawodu często się napomyka, będzie większy kłopot niż z mężczyznami. — Kończąc swe przemówienie zaznacza mowca, że jedynym środkiem dziś jest „radykalna samopomoc“ i jeżeli ta nie odniesie skutku wówczas rozlegnie się szeroko hasło: Los von der Pharmacie! (burzliwe oklaski).

Następnie odczytał kol. Göttl pisma nadeszłe, zawierające przeważnie pozdrowienia, jakoto od Tow. „Unitas“ w Krakowie, „Circolo degli Assistenti w Tryeście“ i i. — Dr. Robert Grüner, I-szy prezes „ogólno-austr. Tow. apt.“ usprawiedliwił swą nieobecność.

Następnie przemawiał kol. Longinowits przedstawiając czynności Wydziału Tow. Z tego przedstawienia dowiadujemy się: 1) że Tow. zainaugurowało jednolite postępowanie celem uregulowania stosunków służbowych. 2) że wdrożono solidarne postępowanie w sprawie „zastępstw zawodowych“ do czego przyłączyły się prócz „Związku Tow. farmac.“ także „ogólno austr. Tow, farmac.“ wraz ze swymi grupami jakoteż i inne towarzystwa; 3) że reprezentanci Tow. starali się mozolnie przyjść do porozumienia z aptekarzami w *Executiv-Comité,* w końcu jednak przedsięwzięto kroki z zewnątrz aby doprowadzić rozejm do skutku.

Sprawozdawca zaznacza wkońcu, że Towarzystwu przybyło 66 członków — 5 ubyło. — Po sprawozdawcy zabierają kolejno głos koledzy: Wagner, (prezes grupy wiedeńskiej) Neudörfer, Reich, który odczytał referat w sprawie zwiększenia przypływu do zawodu (2 punkt porz. dz.), kol. Ottowitz imieniem „grupy" z Gracu, wreszcie koledzy Göttl, Purek i Baurek. Debaty toczyły stę głównie na temat rzekomego braku współpracowników — a rezultatem tychże był wniosek kol. Ottowitza, przyjęty jednogłośnie, który brzmi: Jeżeli wiec delegatów gremialnych przejdzie bez skutku a stosunki anormalne panujące obecnie w zawodzie nie zostaną poprawione, wiedeńskie Tow. farmac. rozpocznie działanie za pomocą ostrych środków, jak: masowe wypowiadanie i t. p.

Uchwalono również podać do druku i rozesłać władzom, dyrektorom gimn., oraz prasie, całe sprawozdanie z Wal. Zgromadzenia, w którym to celu zebrano składkę.

Kol. Longinowits zaznaczył, że masowe wypowiadania powinny nastąpić dopiero na dany znak ze strony Tow. farmaceutów — oraz zaproponował, ażeby i tu w Austryi zawiązać Tow. „Concessions-wärterów", na wzór istniejącego w Niemczech, któreby prócz innych miało za zadanie doprowadzić do tego, iżby dyplom aptekarski mógł mieć równy walor z egzaminem dojrzałości, w tych miejscach, gdzie wymaganą jest matura.

Na tem zamknął przewodniczący Zgromadzenie o $2^1/_2$ w nocy.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Awans. C. k. Radca sanitarny i Referent sanitarny Dr. Emanuel Dubrav-Kusy, otrzymał w dniu 17 czerwca tytuł i charakter Szefa sekcyjnego.

Zarząd. Aptekę w Brzeżanach objął w zarząd kol. Józef Kurkiewicz.

Dzierżawa. Aptekę J. Lankaua w Makowie wydzierżawił kol. Ludwik Froncz dotychczasowy zarządca apteki Braci Miłosierdzia w Zebrzydowicach.

Promocya. Magister farmacyi i demonstrant przy katedrze Farmakognozyi i Farmakologii w Uniw. Jagiell. kol. Adam Wnuczek-Łobaczewski otrzymał w b. m. dyplom doktora wszech nauk lekarskich.

Przy tej sposobności, zasyłamy i my zacnemu koledze i wytrwałemu człowiekowi szczere i niekłamane życzenie powodzenia na nowem polu.

Jubileusz. P. Konstanty Marianowski, dzierżawca tutejszej apteki, obchodził w zeszłym miesiącu jubileusz 25-letniej pracy zawodowej. Wzorowem wykonywaniem obowiązków swego zawodu i przymiotami obywatelskiemi zasłużył sobie w ciągu tych 25 lat żmudnej i ciężkiej pracy na prawdziwe uznanie ze strony publiczności i władz, a i u nas w Krakowie, gdy pracował jako prowizor przed kilkunastu laty w aptece pod „Murzynem" na Kazimierzu, pozostawił po sobie jak najchlubniejszą opinię

Z Wszechnicy Jagiellońskiej. W dniu 4-tym b. m. otrzymali stopień magistrów farmacyi koledzy: Abeles Julian, Szpunar Józef, Segel Henryk, Zopoth Kazimierz i Schwarz Julian.

Fabryka chemiczna „Tlen" we Lwowie nabyła na własność realność na przedmieściu Zamarstynowie.

Sprostowanie. Niniejszem prostujemy mylną pogłoskę jakobyśmy w kronice donieśli, że koncesyę na aptekę w Schodnicy otrzymał kol. W. Grabowski. Donieśliśmy tylko, że Rada zdrowia oświadczyła się za kol. G. — że kol. Jakliński otrzymał koncesyę na tę aptekę, to wzmiankowaliśmy w Nrze 6-tym Kroniki.

Protokołowanie firmy. Aptekarz Józef Goldberg z Lipnika pod Białą, zaprotokołował swą firmę w c. k. Sądzie obwodowym w Wadowicach.

Nowe Towarzystwo. W Berlinie odbyło się w d. 21 czerwca Walne Zebranie nowo-zawiązanego Tow. „czekających na koncesye“ (Concessionswärterów). Widać że i w Niemczech panują miłe stosunki, kiedy się musi zawiązywać Towarzystwa celem dochodzenia swych słusznych praw po 30-toletniej współpracowniczej służbie zawodowej.

Zasłużona kara. W Paryżu skazano pewnego fabrykanta likierów za wyrób i sprzedaż wina chinowo-żelazistego na 500 fr. kary, 100 fr. odszkodowania na rzecz syndykatu aptekarskiego oraz na ogłoszenie wyroku w dwóch dziennikach. (po 100 fr.) *(Ph. Ref.)*

Zniesienie aptekarzy II. klasy. We Francyi ma zostać zniesioną kategorya 2-gorzędnych aptekarzy — w tym celu, kandydaci na takich aptekarzy, mają być po raz ostatni dopuszczeni do egzaminu w r. 1900. *(Ph. Ref.)*

Wszędzie podnoszą poziomy wykształcenia, tylko u nas zachciewa się troskliwym o dobro „całego zawodu“ ..... 4-tej klasy.

Ceny aptek. W niemieckim miasteczku Ginst a. R. liczącem 1000 mieszkańców, była sprzedawaną tamtejsza apteka 5 razy. Pierwszy raz sprzedano ją za 60.000 m. następnie za 63—65 i 95.000 — obecnie zaś ma ona nowego właściciela, który dał za nią 105.000. Słusznie też pisze berlińska *Pharm. Wochenschrift* że „die Preisen der Apotheken steigen wahnsinnig weiter“.

Z Rosyi. Tamtejsze dzienniki donoszą o projekcie zaprowadzenia ośmiogodzinnej pracy w aptekach — oraz o staraniach tamtejszych prowizorów w celu uzyskania odznak na piersiach, któreby ich od reszty personalu odróżniały. *(Ph. Ref.)*

Morderstwo w przystępie obłędu. W wagonie pociągu dążącego z Tryestu do Miransee, zastrzelił Dr. Pach, aptekarz z Hamburga bez żadnej przyczyny 11-letniego chłopca jadącego w towarzystwie swej matki. Obłąkanego aptekarza umieszczono w szpitalu dla obłąkanych w Tryeście.

Nowe okręgi sanitarne kreowane zostały: w Jabłonowie (pow. Kołomyja, star. Peczeniżyn), w Czernichowie (pow. Tarnopol), w Starej Soli (pow. Stare miasto) i w Ujściu zielonem (pow. Buczacz).

We wszystkich tych miejscowościach lekarze okręgowi obowiązani są utrzymywać apteki domowe; w Ujściu zielonem aż do chwili otwarcia apteki publicznej.

O kreowanie aptek w Jabłonowie i Starej Soli petycyonowało Tow. "Unitas" ale niestety! na darmo. — Apteki domowe to także *Signum temporis!!*

Rewizya drogueryi w Berlinie. Od d. 1 stycznia do 31 marca b. r. zrewidowano w Berlinie ogółem 331 drogueryi. przyczem w 98 znaleziono wiele trucizn i środków zakazanych, które poniszczono dla braku koncesyi na prowadzenie tych środków.

Odpisy recept na etykietach w Prusach. Nowe rozporządzenie ministeryalne nakłada na pruskich aptekarzy obowiązek, kopiowania każdej recepty na etykiecie danego naczynia — oraz używania wyłącznego czerwonych etykiet na flaszki, słoiki, pudełka i zasówki, zawierające lekarstwa do zewnętrznego użytku. *(Ztschrft).*

Zmarli. We Lwowie zmarł w d. 10 b. m. w 87 roku życia były aptekarz w Monasterzyskach Mg. farm. Wład. Żarski.

Od Redakcyi. Z dniem 15-go lipca b. r. ustąpił ze stanowiska redaktora *Kroniki* kol. Ludwik Georgeon Mg. farm.

Nakładem Tow. farm. „Unitas“. Redaktor odpowiedzialny: Mg. **Bolesław Jawornicki.**

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.

Rządownie uprawniona

Fabryka wód mineral. sztucznych i specyalnych lekarskich

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

w Krakowie

zostająca pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.



CENNIK.

Większe zamówienia wykonuje się za gotówkę płatną w Krakowie po otrzymaniu przesyłki lub za zaliczką, mniejsze tylko za zaliczką. — Ceny rozumieją się za 100 flaszek bez opakowania. — Dla Pp. aptekarzy, handlom artykułów aptecznych (Drogueryom) i kupcom posiadającym koncesyę na sprzedaż wód mineralnych, odpowiedni opust.

A. **Wody mineralne sztuczne:**	Złr.
Woda Selterska	16
„ Bilińska	15
„ Vichy Grande-Grille i Celestins, duże flaszki	40
„ „ „ „ » małe flaszki	25
» Kissingen Rakoczy	20
» na wzór Maryenbadzkiej, Ferdinandsbrunn i Kreutzbrunn	20
» Gieshüblerska we flaszkach $^3/_4$ litra pojemności	14
» » $^1/_2$ litra pojemności	10
B. **Wody specyalne lecznicze,** używane na zlecenie lekarza:	
Woda gazowa litowa	15
» Jodowa	20
» z pyrofosforanem żelazowym mocniejsza	25
» » » słabsza	22
„ sodowa kwaśna słabsza i mocniejsza	15
» » hygieniczna	10
» Bromowa mocniejsza	28
» „ słabsza	20
» Alkaliczna (Aqua alcalina effervescens) mocniejsza (Według przepisu Prof. Dra W. Jaworskiego.)	30
» » » » » słabsza	20
» Ziemna (Aqua calcinata effervescens) mocniejsza	30
» » » » » słabsza	20
» Magnowa (Aqua magnesiae carb. effevr.) mocniejsza	30
» » » » » » słabsza	20

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.